Należność pocztowa opłacona rycz. **Wilno, Wtorek 10 lipca 1928 r.** **Cena 20 groszy**

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. **Nr. 153 (1200)**

Na marginesie uchwały Rady Adwokackiej w Wilnie w sprawie mec. K. Petrusewicza.

Rada adwokacka w Wilnie uchwaliła bardzo znamienne oświadczenie w kwestji niewznowienia przez Senat Uniw. S. Batorego kontraktu na zastępstwo profesury na katedrze proc. cyw. z powodu udziału mec. Petrusewicza w procesie Hromady i in. sprawach politycznych. Rada Adwokacka stwierdziła, że „udział adwokatury w sprawach politycznych jest wyrazem pełnienia jej obowiązków zawodowych i społecznych i stanowi jej szczytną służbę wymiarowi sprawiedliwości" i że, wychodząc z tego założenia, należy „uznać za pożałowania godne stanowisko Senatu U. S. B. niedające się pogodzić z elementarnemi pojęciami o współczesnym wymiarze sprawiedliwości i roli w nim adwokatury". Odpis tej uchwały przesłano Radzie Naczelnej w Warszawie oraz wszystkim Senatom uczelń akad. R-tej Polskiej.

Stanowisko Rady niewątpliwie pozyska uznanie świata prawniczego. Oponować będą tylko sfery extra-nacjonalistyczne. Już ze szpalt „Dzien. Wileńskiego" padły uwagi pod adresem adw. Petrusewicza jakoby broniącego ostatnio aż w trzech procesach politycznych: „Hromady", *komunistów-morderców żołnierzy polskich* i jeszcze jakichś „komunistów", oraz że wogóle stanowisko profesora Uniwersytetu *nie daje się połączyć z zajęciem adwokata.*

Otóż co do procesu drugiego—rewelacje „Dz." są niezgodne z prawdą. Była to sprawa Maślakowych i in. Oskarżeni oni byli o to, że w 1919 r. zabili żołnierza polskiego w podrażnieniu z powodu rekwizycji koni. Zetknąłem się z tą sprawą w Brasławiu jeszcze przed wzięciem jej przez mec. Petrusewicza w Wilnie. Obrony nie przyjąłem dla braku czasu. Ale nie widziałem w tej sprawie „beznadziejności, zwłaszcza względem jednego oskarżonego". Dziki, wynędzniały chłop barbarzyńsko bronił swego mienia. Nic wspólnego z komunizmem nie miał. Jak można odmawiać w tak „przestarzałej" sprawie obrony,—gdy czas i ludzie mogli zmienić jej istotną podstawę i wykoszlawić okoliczności? Wiadomem zresztą jest, że nie jest wyrocznią dochodzenie na śladzie, zatartym wichurą wypadków i nieudolnością nieraz dociekań.

I wogóle procesy polityczne, przymglone czasem, oparte głównie *na konfidentach* niestających w procesie, idącym przy drzwiach przeważnie zamkniętych, wymagają wyjątkowej *czujności proceduralnej* obrońcy. I tem się tłumaczy ta względna częstotliwość występów Petrusewicza i współobrońców, bo oskarżeni *obdarzają zaufaniem* przedewszystkiem proceduralistę wybitnego, jakim jest mec. Petrusewicz.

Sofiści z „Dzien. Wil." przeoczają zasadę ducha prawa, że nietylko adwokat, lecz i oskarżyciel— *wspólnie* powinni docierać do jądra sprawy przez zachowanie norm proceduralnych, *zabezpieczających* użycie wszelkich legalnych środków obronnych w myśl art. 712 U.P.K. Przecie śledztwo, prowadzone jednostronnie, bo tylko przez śledczego, to jedynie *materjał*, a dopiero przewód sądowy *weryfikuje* go. Jak może adwokat, przyjmujący sprawę, — przewidzieć — jakie niespodzianki in plus lub minus oczekują go w procesie—gdy usłyszy głos świadka, opinje biegłego, opozycję prokuratora, decyzję sądu? Przecie widzimy przykład żywy z procesu „Hromady": rzekomo „murowanych" winowajców uniewinniono, a kilkudziesięciu, — pozostających w cieniu—również uniewinniono. Zali mogła być zbyteczną obrona w takim politycznym procesie?

Dziwnem też jest twierdzenie "Dz. Wil.", że stanowisko prof. uniwersytetu nie może się łączyć z zajęciem adwokata, jak np. urząd kanclerza z buławą hetmańską. W dziedzinie nauki teoretycznej—poniekąd z tem zgodzić się można. Ale komuż powierzyć wykład procedury — jak nie adwokatowi kratkowemu? Tylko praktyk — tylko zawodowy w sądzie procesualista może nauczać procedury cywilnej, nauki żywej, z życiem i zarazem rozwojem norm prawnych państwa związanej. Uczeń teoretyka *par excellence*, nigdy nie zrozumie istoty i ducha procedury cywilnej i karnej. Jedynie adwokat — praktyk, posiadający nadto zdolności pedagogiczne może przygotować młode kadry prawnicze do samodzielności w dalszej pracy już w roli aplikanta.

Prof. Petrusewicz miał właśnie jako praktyk — pedagog ustaloną opinję wśród młodzieży i dlatego zrozumiałym jest jej niepokój, który już niejednokrotnie wyczułem.

A sprawa, zda się, tak jasna: każda zbrodnia, każde przestępstwo — wymaga *czujności* człowieka. Bo któż wie — czy zbrodniarz jest winien danej zbrodni — i co go rzuciło na ławę oskarżonych: zła wola, nieszczęście, głupota czy, wreszcie — przypadek, a gorzej jeszcze — zła wola bliźniego?

Antoni Miller.

Przed wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych.

BERLIN, 9 VII. (Pat). Organ agrarjuszy niemiecko-narodowych „*Deutsche Tages Zeitung*", omawiając sprawę zapowiedzianego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich, zaznacza, że rolnictwo niemieckie z wielkim niepokojem oczekuje podjęcia tych rokowań, które przyniosą wyjaśnienia co do kursu nowego rządu niemieckiego w polityce handlowej, „Deutsche Tages Ztg" wskazuje, że Polska gotowa jest uczynić ustępstwa niemieckiemu przemysłowi, o ile uzyska w zamian za to ułatwienia dla importu polskich produktów rolnych do Niemiec. Jednakowoż rolnictwo niemieckie odrzuca a limine tego rodzaju żądania.

„*Vossische Zeitung*" zamieściła obszerny artykuł swego korespondenta wrocławskiego p. t. „Nowy atak przeciwko traktatowi z Polską". Korespondent zaznacza, że podczas, gdy Polska naogół optymistycznie przystępuje do rokowań, oczekując równocześnie od obecnego rządu Rzeszy, iż z większem zainteresowaniem, niż to miało dotychczas miejsce, odnosić się będzie do sprawy kontynuowania rokowań, — po stronie niemieckiej przeciwnicy traktatu podwajają obecnie swe wysiłki, starając się o przedstawienie w jak najbardziej niekorzystnem świetle traktatu z Polską, zanim jeszcze rząd Rzeszy zdoła ustalić linję wytyczną dla przyszłych rokowań z Polską.

BERLIN, 9 VII. (*Tel. wł.*). Gabinet Rzeszy odbył dziś po południu posiedzenie pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy Müllera przy współudziale b. ministra Hermesa i posła niemieckiego Rauschera. O przebiegu obrad gabinetu biuro Wolffa wydało komunikat donoszący, że gabinet uchwalił wysłać notę do rządu polskiego w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko-niemieckich, które w swoim czasie uległy przerwie na skutek wydania dekretu polskiego o granicach państwa. Komunikat podkreśla, że debaty nad dzisiejszem posiedzeniem gabinetu dotyczyły wyłącznie kwestji czysto-formalnej, wobec czego dotychczasowe instrukcje, jakie otrzymała delegacja niemiecka w sprawie meritum rokowań, pozostają nadal niezmienione. Nota zawierać będzie zgodę rządu niemieckiego na propozycję rządu polskiego, ażeby przewodniczący obu delegacyj porozumieli się w sprawie szczegółów prowadzenia dalszych rokowań. Dalej gabinet zajmował się sprawą noty Kellogg, która będzie przedmiotem obrad na jutrzejszem posiedzeniu komisji zagranicznej Reichstagu.

Uroczystość na Polskiej Górze.

Zapowiedziane uroczystości na Polskiej Górze z okazji 10-lecia walk pod Kościuchnówką odbędą się nieodwołalnie w dn. 15 b. m. Program uroczystości przewiduje: mszę św. przez ks. bisk. Bandurskiego, poświęcenie tablicy i kamienia węgielnego pod przewidziany kopiec pamiątkowy oraz przemówienie gen. Rydza-Śmigłego.

Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymają bezpłatne bilety kolejowe do odpowiednich stacyj, ponadto dyrekcje kolejowe zarezerwowały (po 4 wagony bezpośredniej komunikacji na linjach: a) Warszawa — Brześć — Lublin — Kowel — Czartorysk; b) Wilno — Czartorysk; c) Kraków—Lwów — Czartorysk; d) Krzemieniec — Dubno—Zdołbunów — Równe — Sarny — Czartorysk; e) Łuck — Kowel — Czartorysk.

Dla orjentacji dodajemy, że st. kol. Wołczeck została już przemianowana na Polską Górę.

Zamach w Bułgarji.

Zamordowanie generała Protogorowa.

SOFJA. 9. VII. (Pat.) Dn. 7 b. m. około północy trzej nieznani osobnicy obsypali strzałami rewolwerowemi dwóch innych, z których jeden został zabity na miejscu, a drugi ciężko ranny przewieziony do szpitala, zmarł po trzech godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Przeprowadzone śledztwo pozwoliło stwierdzić, zmarłym w szpitalu był gen. Protogorow.

WIEDEŃ. 9. VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, że zamordowanie generała Protogorowa wywołało w całej Bułgarji wielką sensację. Natychmiast po morderstwie policja wszczęła poszukiwania za sprawcą, jednak wszelkie dochodzenia pozostały dotychczas bez rezultatu. Szczególne przygnębienie panuje w szeregach komitetu macedońskiego, który przygotowywał na jesień akcję przeciwko Jugosławji. Ze względu na pomoc udzieloną Bułgarji przez Jugosławję po ostatniem trzęsieniu ziemi, uproszono komitet macedoński, aby chwilowo wstrzymał tę akcję. Protogorow był za wstrzymaniem jej, podczas gdy dwaj inni przywódcy sprzeciwiali się temu. Pomiędzy Protogorowem a jego towarzyszami wybuchła bardzo zacięta walka, która trwała już kilka miesięcy i zakończyła się zamordowaniem generała.

Doniesienia, według których generał Protogorow i jego adjutant mieli zostać zamordowani w Sofji, poselstwo bułgarskie prostuje w tym kierunku, że wiadomości te tak długo należy przyjmować z największą rezerwą, jak długo nie nadejdzie potwierdzenie tej wiadomości drogą urzędową z Sofji.

Sytuacja w Jugosławji.

Oświadczenie Pribicewicza.

WIEDEŃ, 9. VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu na drugiej audjencji u króla oświadczył Pribicewicz w imieniu swem własnem jak również w imieniu Stefana Radicza i koalicji chłopsko-demokratycznej, że tylko złośliwe pogłoski mogą przedstawiać akcję tej koalicji, jako zwróconą przeciwko jedności państwa. Koalicja dąży do zupełnego równouprawnienia wszystkich warstw narodu, temsamem nie pracuje ona ujemnie, lecz przeciwnie pracuje dla wzmocnienia państwa.

Straszna katastrofa na morzu.

Zatonięcie 292 marynarzy.

SANTIAGO, 9. VII (Pat). W zatoce Arauco rozbił się transportowiec chilijski „Angamos". Zatonęło 150-u marynarzy.

SANTIAGO, 9.VII (Pat). Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar katastrofy statku „Angamos" wynosi 292 osoby.

Dalsze szczegóły.

LONDYN, 9. VII (Pat). Z St. Jago napływają dalsze szczegółowe wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos". Na pokładzie statku znajdowali się głównie jako pasażerowie robotnicy wraz z rodzinami. Przyczyną katastrofy było rozbicie się statku o skały. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy wysyłał sygnały, ale z powodu burzy wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa.

W czasie gdy były wysyłane sygnały, kilkadziesiąt okrętów znajdujących się u wybrzeży Chili doznało uszkodzeń a kilkanaście straciło stery. Z pośród pasażerów „Angamosa" uratowały się tylko cztery osoby. Opowiadają one o okropnych scenach jakie się rozgrywały w chwili katastrofy, kiedy pasażerowie tonącego statku walczyli o miejsce na łodziach ratunkowych, o pasy ratunkowe, a nawet o możność przyczepienia się do szczątków rozbitego okrętu. Statki, które przybyły na miejsce katastrofy, stwierdziły, że wszyscy pasażerowie z wyjątkiem czterech zginęli, i że wszelkie dalsze poszukiwania są zupełnie bezcelowe.

Losy rozbitków „Italji".

Wiadomości o grupie Higlieriego. — Grupy Marjano nie odnaleziono.

STOKHOLM, 9.VII. (Pat). Szef ekspedycji szwedzkiej, która wyjechała do Spitzbergu donosi telegraficznie, że członkowie grupy Higlieriego są przygnębieni i chorzy. Posiadają oni zapasy, które pozwolą im wytrwać jeszcze czas dłuższy. Raport stwierdza, że lądowanie nawet lekkich samolotów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się grupa Higlieriego jest możliwe tylko przy temperaturze poniżej zera według Celsjusza. Obecnie przy zachmurzonem niebie panuje tam pogoda dość ciepła.

Grupy Mariano, która powinna była znajdować się na pływającej krze, nie odnaleziono. Grupa ta posiadała trochę prowizji, brakowało jej natomiast broni i obuwia. Rosyjski łamacz lodów „Krasin" znajdował się w niedzielę wieczorem w odległości 35 mil od grupy Higlieriego, co pozwala mieć nadzieję, że dotrze on wkrótce do rozbitków.

Cecioni żyje.

RZYM, 9. VII. Pat. Urzędowa Agencja Stefaniego zaprzecza wiadomości o śmierci Ceccioniego, jednego z uczestników wyprawy generała Nobile.

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego.

RZYM, 9.VII. (Pat). Ustąpili ministrowie Finansów—Volpi i Oświaty—Fedolo. Premjer Mussolini zaproponował królowi i uzyskał jego zgodę na zastąpienie ustępujących ministrów przez sen. Mosconiego—jako ministra Skarbu i dotychczasowego min. Gospodarki Belluto, jako ministra Oświaty. Ministrem Gospodarki został Marcelli.

Łotwa uczciła bohaterów polskich.

RYGA, 9. VII. (Pat.) W miejscowości Krasław, w obecności ministra wojsk generała Kalinina i posła polskiego w Rydze Łukasiewicza odbyło się odsłonięcie pomnika 40 żołnierzy polskich, którzy polegli w walkach o niepodległość Łotwy w czasie wspólnej ofenzywy polsko-łotewskiej w roku 1920.

Echa zaginięcia bankiera Lowensteina.

BRUKSELA, 9. VII (Pat). Władze mianowały dwu sekwestratorów majątku bankiera Löwensteina, a sędziemu Della Riviera poleciły przeprowadzenie śledztwa i zestawienie aktu zejścia Löwensteina.

Śledztwo przeprowadzone w Dunkierce dało wyniki zaprzeczające w kategoryczny sposób pogłoskom, że Löwenstein mógł był wylądować wcześniej na wybrzeżu francuskiem. Z drugiej strony stwierdzono urzędowo, że w czasie przelotu Dunkierki samolot, którym jechał Löwenstein, nigdzie nie lądował.

Zawalenie się dachu szklanego.

BERLIN, 9. VII (Ate). W Monachjum dziś o godz. 9-ej rano w klinice chirurgicznej Uniwersytetu, podczas gdy w wielkiej auli kliniki dr. Lekser dokonywał wobec wielkiej ilości studentów oraz lekarzy amerykańskich operację, zawalił się dach szklany. Odłamki szkła raniły 6 studentek, 4 studentów i 1 doktora amerykańskiego. Przyczyna zawalenia nieustalona.

Dzień polityczny.

W dniu 9 b. m. o godz. 15 p. *minister Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński, minister Komunikacji inż. Kühn* oraz *szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych płk. Beck* wylecieli na aeroplanie Tocker do Dęblina, celem zwiedzenia portów, składu i szkoły lotniczej. Powrót na lotnisko nastąpi o godz. 20. Aeroplanom p. ministrów asystowały w drodze powrotnej na dwóch aeroplanach dwaj wyżsi oficerowie z lotniska Dęblin.

*

W dniach od 10 do 13 lipca r. b. p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki odbędzie na zaproszenie Centralnego Towarzystwa Rolniczego podróż po Ziemi Płockiej i Kujawach w celu zapoznania się z pracami gospodarczemi i społecznemi na terenie tamtejszych wsi.

*

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 b. m. podejmowane było w Spale przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej grono osób ze sfer dyplomatycznych, m. in. posłowie angielski, amerykański, węgierski i włoski.

*

B. minister oświaty, dr. Dobrucki, wyjechał na odpoczynek do Jaremcza. W końcu lipca odwiedzi dr. Dobrucki Warszawę. Czy powróci następnie do Stanisławowa i poświęci się ponownie zawodowi lekarskiemu jeszcze niewiadomo.

Pogrzeb ś. p. wojewody Kazimierza Młodzianowskiego.

Wczoraj o godzinie 10 min. 30 w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. wojewody Kazimierza Młodzianowskiego. Na nabożeństwo prócz rodziny zmarłego przybył minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski, zastępca komisarza rządu na miasto Warszawę Pilecki, dowódca okręgu korpusu generał Wróblewski, wojewoda Twardo, przedstawiciele pomorskiego urzędu wojewódzkiego, liczne grono wojskowych, kolegów zmarłego i liczna publiczność. O godzinie 17 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe.

WARSZAWA, 9.VII. (Pat). Dzisiaj o godz. 10 min. 30 rano w górnym kościele św. Krzyża biskup z Pelplinu Okuniewski odprawił nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś. p. wojewody Młodzianowskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu z premjerem Bartlem, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z wiceministrem Konarzewskim, szef sztabu Piskor, liczne delegacje stowarzyszeń. Wartę honorową przy trumnie pełnił oddział 21 p. p. Po przybyciu do świątyni Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze świtą biskup Okuniewski odprawił egzekwie, poczem starostwie województwa Pomorskiego przenieśli trumnę na lawetę, zaprzężoną w sześć koni. Na trumnie złożono czapkę generalską zmarłego wojewody i szablę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po złożeniu wyrazów współczucia rodzinie ś. p. Młodzianowskiego odjechał na Zamek.

Na czele konduktu szły oddziały szwoleżerów, piechoty, artylerji, policji pieszej i konnej, następnie niesiono wieńce i ordery zmarłego. Za trumną eskortowaną przez wojskową wartę honorową szła rodzina, przedstawiciele rządu, władz, wreszcie tłumy publiczności. Trumnę nieśli do grobu wychowankowie zmarłego, uczniowie szkoły podchorążych, a następnie towarzysze broni. Nad otwartą mogiłą przemawiał pierwszy minister Składkowski, następnie wice-wojewoda pomorski Seydlitz. W chwili opuszczenia trumny do grobu pochyliły się pokryte kirem sztandary przysposobienia wojskowego, a artylerja oddała przepisaną salwę honorową.

Obrady plenarne Reichstagu.

BERLIN, 9.VII. (Pat). Reichstag po krótkiej przerwie podejmie w dniu jutrzejszym dalsze obrady plenarne, ażeby jeszcze przed rozejściem się na ferje letnie załatwić szereg ważnych przedłożeń objętych programem prac obecnej sesji. Na czoło obrad wysuwa się przedewszystkiem sprawa uznania święta konstytucji weimarskiej za niemieckie święto narodowe.

Dookoła rokowań polsko-litewskich.

Litewski projekt traktatu.

WARSZAWA, 9.VII (Pat.) Poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas wystosował 23.VI r. b. do posła Rzeczypospolitej Polskiej Olszewskiego następującą notę: Berlin, 23.VI 1928. Panie ministrze, z polecenia mojego rządu mam zaszczyt przesłać Panu załączony projekt traktatu między Republiką Litewską a Republiką Polską w wykonaniu postanowień Rady Ligi Narodów z dnia 10.XII 1927. Zdaniem mojego rządu projekt ten mógłby stanowić podstawę do narad przyszłego plenarnego posiedzenia konferencji polsko-litewskiej, jakkolwiek niektóre jego klauzule odnoszą się do prac komisyj, które w najbliższym czasie obradować będą w Kownie i Warszawie. Rząd litewski byłby szczęśliwym otrzymując możliwie przed najbliższem posiedzeniem konferencji polsko-litewskiej i o ile zajdzie tego potrzeba, spostrzeżenia i uwagi rządu polskiego dotyczące tego projektu. Prosząc Pana, ażeby zechciał przedstawić załączone przy niniejszem dokumenty rządowi Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie wyrazów mego wysokiego poważania.

Treść projektu.

Rząd Republiki Litewskiej i rząd polski obustronnie pragnąc urzeczywistnienia uchwały Rady Ligi Narodów z d. 10 lutego 1927 r. postanowiły zawrzeć traktat i w tym celu wyznaczyły swoich pełnomocników, prezydent Republiki Litewskiej..., prezydent Rzeczypospolitej Polskiej...., którzy po wzajemnem przedstawieniu sobie swoich pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące pozycje:

Art. 1. Wysokie układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum położone między granicą litewsko-rosyjską, wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego moskiewskiego z 12 lipca 1920 r., a linją demarkacyjną ustaloną przez Radę Ligi Nar. 3 lutego 1923 r., stanowi terytorjum uznane za sporne przez oba państwa.

Art. 2. Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia są: traktat pokojowy w Moskwie 12 lipca 1920 r., przyznający to terytorjum Litwie i postanowienie Konferencji Ambasadorów, przyznające to samo terytorjum Polsce.

Art. 3. Zgodnie ze stypulacjami traktatu w Suwałkach z 7.X 1920 r. wysokie układające się strony zobowiązują się do załatwienia kwestyj ich granic wyłącznie za pomocą środków pokojowych.

Art. 4. Po ustaleniu granicy między Litwą a Polską, między obydwoma państwami zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Art. 5. Linja, dzieląca sporne terytorjum niepodległej Litwy będzie uprzednio określona pod nazwą linji administracyjnej litewsko-polskiej i pozostanie pod tą nazwą aż do ostatecznego uregulowania granic obu państw.

Art. 6. Ustrój, jakiemu zostanie poddana linja administracyjna litewsko-polska jest ustalony w aneksie 1-ym.

Art. 7. Wysokie układające się strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju pomiędzy Litwą a Polską i dla stworzenia warunków koniecznych do szczerej współpracy należy w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancyj wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu między obywatelami obu państw.

Art. 8. Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne wynikające z działań wojennych i innych aktów Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy.. miljonów dolarów amerykańskich jako wynagrodzenia za szkody spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

Art. 9. Wysokie układające się strony obowiązują się nie wszczynać, ani nie tolerować żadnego rodzaju propagandy na terytorjum znajdującem się pod ich administracją, a także nie tolerować żadnej organizacji zbrojnej lub innej wymierzonej przeciw istnieniu lub bezpieczeństwu państwa lub jego rządu.

Art. 10. Na spornem terytorjum zostanie stworzona wzdłuż linji administracyjnej polsko-litewskiej szeroka na 50 km. strefa zdemilitaryzowana.

Art. 11. Wprowadzenie, lub utrzymywanie jakiejkolwiek siły zbrojnej, jako też wybudowanie obwarowań lub składów broni i amunicji będzie na terenie strefy zdemilitaryzowanej wzbronione.

Art. 12. Przekroczenia art. 9, 10, 11 będą uważane za akty agresji przeciwko drugiej układającej się stronie.

Art. 13. Ruch między Polską a Litwą, jak też i komunikacja pocztowa i telegraficzna odbywać się będą przez stacje graniczne, przeznaczone do ruchu z innemi państwami.

Art. 14. Terytorjum sporne i jego mieszkańcy nie mogą brać udziału w tym ruchu. Regulamin ruchu litewsko-polskiego jest zawarty w załączniku 2 gim.

Art. 15. Traktat niniejszy nie sprzeciwia się w niczem traktatowi suwalskiemu z roku 1920. Traktat i jego załączniki stanowią jedną nierozdzielną całość. Będą one ratyfikowane skoro tylko zajdzie tego możliwość, a wymiana ratyfikacji nastąpi... Sporządzony w dwóch egzemplarzach. Królewiec, dn....

Odpowiedź polska.

W odpowiedzi na powyższą notę wystosowaną została do posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa nota następująca:

Dnia 9 lipca 1928 roku. Panie Ministrze. W odpowiedzi na notę pańską z dnia 23 czerwca 1928 r. i na projekt traktatu, mającego być zawartym między Polską a Litwą, który był przy nocie załączony mam zaszczyt z polecenia swego rządu podać do Pańskiej wiadomości co następuje:

Z głębokiem zdumieniem rząd polski zapoznał się z projektem traktatu, który rząd litewski mu przedstawił, projektem, który zdaniem tego rządu, powinien służyć za podstawę do ogólnego porozumienia między obu państwami. Uważając, że z jednej strony projekt ten nie odpowiada uchwałom powziętym przez Radę Ligi Narodów z 10 grudnia 1927, do których rząd polski pragnie się ściśle zastosować i że z drugiej strony projekt ten usiłuje poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjum polskiego, dyskusję w którą strona polska z nikim wdawać się nie może, rząd polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji rządu litewskiego. Jednakże rząd mój gotów jest do dalszego prowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem litewskim, mających na celu stworzenie między obu państwami „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój". Zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą Rady Ligi Narodów w tym celu proponuję rządowi litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań w ramach ustalonych w marcu r. b. na konferencji królewieckiej.

Następuje podpis: (—) K. Wyszyński, charge d' affaires.

Po zamknięciu rokowań.

Litwa szukać będzie modus vivendi.

KOWNO, 9-VII. (ATE). Półoficjalny „Lietuvos Aidas" umieszcza dziś artykuł wstępny w związku z ukończeniem rokowań polsko-litewskich. Dziennik twierdzi że nieprzyjęcie przez Polskę litewskiego projektu paktu bezpieczeństwa pozostaje w sprzeczności z zapewnieniami Polski, że życzą sobie szczerze porozumienia z Litwą. Litwa jednak w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, aby znaleźć modus vivendi.

Wyjazd p. Hołówki z Kowna.

KOWNO, 9. VII. (Pat.) Przebywający tu jeszcze dla ustalenia i podpisania protokułu ostatnich rokowań, przewodniczący delegacji polskiej Hołówko, opuszcza Kowno jutro wraz z sekretarzem delegacji Perkowskim. P. Hołówko wraca do Warszawy drogą na Rygę.

Z całej Polski.

— **Czechosłowaccy przedstawiciele sfer naukowo-rolniczych w Krakowie.** Onegdaj przybyła do Krakowa wycieczka przedstawicieli sfer naukowo-rolniczych Czechosłowacji. Wycieczkę podejmują w Krakowie Małopolskie Towarzystwo Rolnicze oraz Krakowskie Koło Przyjaciół Czechosłowacji. Wycieczka przyjechała do Polski na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Oświatowo-Rolniczego. Czechosłowacy udali się najpierw do Mydlnik do rolniczej stacji doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, poczem zwiedzili Studjum Rolnicze w Krakowie oraz Instytut Weterynaryjny, gdzie podejmowani byli przez prof. d-ra Nowaka. W wycieczce bierze udział 25 osób, między innymi profesor inżynier Vlacil jako przedstawiciel czeskosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa. Ze strony polskiej towarzyszy wycieczce jako delegat Ministerstwa Rolnictwa p. Szymański.

— **Dar na cele dobroczynne.** P. Jan Kiepura w dniu onegdajszym został przyjęty przez Panią Marszałkową Piłsudską i złożył do jej dyspozycji na cele dobroczynne zł. 5000. Suma ta została przez Panią Marszałkową w porozumieniu z ofiarodawcą rozdzielona w sposób następujący: zł. 2000 dla instytucyj w Warszawie, będących pod patronatem, względnie noszących imię P. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a to na wyraźne życzenie ofiarodawcy uczczenia w ten sposób wielkiego Imienia Pana Marszałka; zł. 1500 na wdowy i sieroty po dziennikarzach Wielkopolski i wreszcie zł. 1500 przekazane zostały przez Panią Marszałkową do dyspozycji posła Marjana Dąbrowskiego na cele dobroczynne w Krakowie.

— **Wycieczka Polaków z Ameryki.** Wczoraj o godzinie 9 min. 05 przybyła do Warszawy wycieczka rodaków z Ameryki, witana na dworcu przez przedstawicieli ciał parlamentarnych, władz rządowych i wojskowych. M. i. obecni byli na dworcu marszałek Senatu prof. Szymański, dowódca okręgu korpusu gen. Wróblewski, zastępca komisarza rządu Pilecki, przedstawiciele komitetu przyjęcia z prezesem Ponikowskim na czele i t. d.

Po powitaniu uczestników wycieczki dziękował w jej imieniu za serdeczne przyjęcie prezes Stęczyński. Goście przeszli do salonów recepcyjnych a potem na plac przed dworcem, gdzie zgromadzona licznie publiczność powitała ich okrzykami.

O godzinie 10 min. 30 udali się do kościoła archikatedralnego św. Jana, gdzie odprawiona została uroczysta msza św., celebrowana przez biskupa polowego ks Galla. Z katedry pochód ruszył na plac Saski, gdzie prezydjum wycieczki złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, złożono również wieniec u stóp pomnika Mickiewicza. W godzinach popołudniowych wycieczka złożyła hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku. Goście zabawić mają w Warszawie do czwartku.

— **Doroczne święto pieśni w Poznaniu.** W Poznaniu odbyły się produkcje chórów wielkopolskich, ubiegających się o nagrodę m. Poznania. Udział w popisach brało 7 kół. Sąd tworzyli ks. prof. d-r Gieburowski, dyr. W. Lachman i St. Czapski. Największą ilość punktów otrzymał w kategorji pierwszej chór mieszany Koła Śpiewackiego Polskiego (32 punkty). Zkolei największą ilość punktów otrzymało Koło Śpiewackie Polskie, chór żeński—30 punktów, chór męski „Hasło" — 30 punktów, chór męski „Echo" — 29 1/3, chór żeński „Chopin" — 27 1/3 punktów, chór męski Koła Śpiewaczego Polskiego—26 1/3 pkt., chór żeński „Halka" — 26 pkt. Kategorja II: chóry mieszane: „Chopin" 26 1/3 pkt., „Halka" — 21 pkt. i „Dembiński" — 17 2/3 pkt.; chór męski „Moniuszko" — 29 2/3 pkt. Kategorja III: chór męski: „Bembiński" — 17 pkt. Po ogłoszeniu wyników wręczono dyrygentowi zwycięskiego chóru prof. Wiechowiczowi, wędrowną nagrodę m. Poznania w postaci ozdobnego łańcucha. Ogólny poziom tegorocznych produkcyj był wysoki.

— **Zmniejszenie się kosztów utrzymania w Warszawie.** Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dn. 1-go lipca b. r. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od dn. 16-go do dn. 30-go czerwca 1928 r. w porównaniu z okresem od dn. 16-go do dn. 31-go maja 1928 r. zmniejszyły się o 0,1 proc.

Z Litwy Kowieńskiej.

Burza.

KOWNO, 9.VII. (*Tel. wł.*). W środę o godz. 8 wieczorem przeciągnęła nad Kownem burza z ulewnym deszczem. Burza trwała przeszło pół godziny. Niebawem niżej położone ulice zostały zalane wodą. Na kilku z tych zalanych ulic pływano łódkami. Woda przedostała się również do piwnic w wielu domach w śródmieściu i przedmieściach. M. inn. zostały zalane wodą piwnice Poczty, Banku Emisyjnego i innych instytucyj państwowych oraz bardzo ucierpiały rozmaite składy. W kilku miejscach wypadło sprowadzić straż ogniową by wypompowała wodę. Szkody jakie zostały wyrządzone, są bardzo wielkie.

Stosunek Kłajpedy do Litwy.

KOWNO, 9.VII (Ate). Dzienniki tutejsze ogłaszają tekst mowy gubernatora Kłajpedy Merkisa wygłoszonej na kongresie tautininków w Kownie. Merkis oświadczył, że stosunek Kłajpedy do suwerennej Litwy jest niejasny i za to winę ponoszą wszystkie dotychczasowe rządy litewskie.

W Kłajpedzie daje się zauważyć tendencje proniemieckie. Pieniądze na cele germanizacyjne płyną z poza Kłajpedy. Litwini muszą walczyć ciężko o swoje prawa, nawet jeśli chodzi o język wykładowy w szkołach.

Niemcy traktują obywateli litewskich gorzej niż przed wojną, gdyż wówczas Litwini nie byli niebezpieczni. Niemcy dążą do zagarnięcia w swoje ręce życia gospodarczego Kłajpedy, na co otrzymują pieniądze z Niemiec.

Katastrofalna burza.

KOWNO, 9.VII. (Ate). Wielka burza na Litwie wyrządziła w ostatnich dniach znaczne szkody, zwłaszcza na północy i wschodzie kraju. W jednej miejscowości orkan zniszczył 30 gospodarstw i 200 ha lasu, wyrywając z korzeniami stuletnie drzewa.

Z wielu domów orkan pozrywał dachy, przenosząc je na odległość 100 metrów.

Z Rosji Sowieckiej.

Niemcy odbudowują Sowiety.

RYGA. 9. VII. (ATE). Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki, który stwierdził, że sowieckie organizacje gosp. nie są w stanie przeprowadzić robót budowlanych, projektowanych w roku bieżącym polecił związkowej Radzie Gospodarczej zawrzeć umowę koncesyjną z niemiecką firmą „Altenbaum" na budowę domów robotniczych i fabrycznych, oraz na przeprowadzenie gruntownego remontu domów grożących zawaleniem. Rada Gosp. umowę tę zawarła. Firma Altenbaum zobowiązała się do olbrzymich inwestycyj na ogólną sumę 50.000.000 mk. niem.

Ze świata.

— **Międzynarodowy zjazd geologów.** W Kopenhadze zakończył obrady międzynarodowy zjazd geologiczny, zwołany z racji 40-lecia istnienia Instytutu Geologicznego w Danji.

Polskę na zjeździe reprezentowało 10 uczonych, przedstawicieli Państwowego Instytutu Geologicznego, oraz profesorów naszych uczelni akademickich.

Polski Instytut Geologiczny wręczył Instytutowi duńskiemu pięknie wykonany na pergaminie adres, który był bardzo serdecznie przyjęty, a następnie wystawiony na pokaz publiczny w muzeum mineralogicznem Uniwersytetu kopenhaskiego.

Na wniosek delegacji polskiej, zjazd powołał do życia t. zw. asocjację dyluwialną, której zadaniem będzie naukowe zbadanie niżu północno-europejskiego przy pomocy wspólnych wysiłków państw zainteresowanych, Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec, Danji, Polski i Rosji.

— **Polska twórczość artystyczna w Amerykańskiej prasie naukowej.** Przedostatni (majowy) numer wytwornego miesięcznika amerykańskiego „Art and Archeology", wychodzącego w Waszyngtonie, jest w całości poświęcony polskiej twórczości artystycznej. Zeszyt został wydany staraniem Instytutu Polskiej Kultury (Institute of Polish Culture) którego prezesem jest p. Clarance Augustus Manning, profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie Columbia. Z pod jego pióra pochodzi artykuł, dający na tle politycznego i kulturalnego rozwoju Polski zarys historji naszej architektury.

Dwa następne artykuły p. Mieczysława Tretera dają przegląd malarstwa polskiego i polskiej sztuki ludowej. Zeszyt zdobi 57 ilustracyj świetnie wykonanych pod względem technicznym.

Kradzież u posła Kościałkowskiego.

Z mieszkania p. posła na Sejm Marjana Kościałkowskiego przy ul. Krasińskich Nr 7 skradziono „na lipko" 375 złotych gotówką i biżuterję wartości 1.000 złotych.

Świat w szkole.

Część I.

Cyrk.

W tej chwili cisza jest w klasie. Malcy piszą wypracowanie. Niektórzy, trzymając koniec obsadki w ustach, myślą głęboko nad jakiemś zdaniem. Inni piszą prędko, uśmiechając się do siebie — widocznie już przebrnęli pierwsze trudności. Sidorowski jest ciągle zrozpaczony:

— Nie wiem, co mam pisać— burczy od czasu do czasu.

— Na to już nic nie poradzę! Śmieszna rzecz! Masz opowiedzieć koledze o życiu szkolnem — i nie masz co pisać?..

Sidorowski łapie się w popłochu za włosy.

— Wszystko mi wyleciało z głowy—ajej!

— Może tam wogóle nic nie było—zapytuję złośliwie.

— Niech mu pani pomoże „zacząć"—wstawia się uprzejmie Modliński.

— Jak się już zacznie, to się „jedzie" do końca — dodaje skwapliwie Sylwestrowicz.

— Cicho! przeszkadzacie innym pisać. Jeżeli ktoś koniecznie potrzebuje wyjaśnienia—proszę podnosić rękę i czekać.

Znowu cisza. Sidorowski ulżył sobie ciężkiem sapnięciem i zaczyna coś skrobać w zeszycie.

Z ostatnich rzędów doleciało tak jękliwe westchnienie, że cała klasa parsknęła śmiechem.

— Co ci jest Klimaszewski? Żołądek cię boli?

— Żołądek nie boli, ale nie wiem, jak napisać „rzucił". (Jest to zaczarowane słowo. Jeżeli uczeń postanowi napisać „rz", to wstawia „ó", a jeżeli zgadza się na „u", wtedy pisze „ż". Czasami i w IV klasie zdarzają się te wątpliwości, nietylko w drugiej).

— Ja sobie radzę w ten sposób, że piszę trudne słowo parę razy na bibule i wybieram, które trudniej wygląda — oznajmia Arcimowicz.

— To niezawsze pomaga, sądząc po twoich błędach. Zdaje się, że w klasie codzień się mówi o różnych innych sposobach. Klimaszewski, zajrzyj do uprzedniego wypracowania, a zobaczysz, że tam ci podkreśliłam błąd w tem słowie.

Kędzirałowicz podnosi rękę.

— O co chodzi!

— Czy francuska walka pisze się dużą literą?

— Małą... małą!... Czego chce Curlanis?

— Jak się pisze ten... Pineski?.. Pinecki?. ten... z cyrku?

Jestem w kłopocie. Ja się tą sprawą nie interesuję i cyrk dla mnie nie istnieje.

— Sam musisz wiedzieć, bo to twoja specjalność — odpowiadam, postanawiając w duchu zajrzeć do jednego z afiszów na ulicy, mimo całej swojej pogardy dla cyrkowych przedstawień.

— A Czarna Maska pisze się dużą literą? — dobiega głos ze środka klasy.

— Boże mój, o czem wy piszecie? Macie wszakże ułożyć list do kolegi z opisem własnych przeżyć szkolnych!? Skąd ta Czarna Maska?

— Z cyrku, z cyrku! To jakiś siłacz tak się nazywa!

— Więc sam musisz wiedzieć, jaką literą należy pisać nazwiska czy pseudonimy. Ale dobrze — co ma cyrk do szkoły?

— A jej! jeżeli mamy pisać o szkole, to trzeba powiedzieć, że bijemy się po lekcjach i przed lekcją innemi sposobami — komunikuje jeden z chłopców.

— Więc piszcie, ale nie zawracajcie mi tem głowy, bo oświadczam, że się nie znam na cyrku i już!

Proszę wogóle nie przeszkadzać niepotrzebnemi pytaniami — dodaję, niezadowolona, że malcy nie pozwalają mi skupić się nad poprawianiem zeszytów klasy czwartej. Nastaje cisza.

Biorę zeszyt ucznia klasy IV i zaczynam się dziwić coraz więcej. Kościałowicz, chłopczyk czarny jak smoła i bardzo sprytny, w wypracowaniu pod tytułem „Wielkanoc", opowiadając o tem, jak czas spędzał podczas dni świątecznych, również zaczepia o cyrk.

— Poszedłem do cyrku — wyznale żeby poznać nowe metody walki. Niecierpliwie czekałem, kiedy się to zacznie. Aż tu nagle załamała się pod nami galerja i wszyscy spadliśmy. Zupełnie nie spodziewałem się takiej katastrofy. A tembardziej było przykro, że na mnie spadł jakiś ciężki i tłusty dziad, wskutek czego w ciągu kilku dni bolał mię bok. Kiedy tak runęliśmy z wielkim hałasem, wkrótce zrobiliśmy jeszcze większe zamieszanie na dole, domagając się, żeby nam zwrócono pieniądze.

Publiczność obległa kasę i ja byłem w pierwszym rzędzie.

Z impetem rzuciliśmy się do ataku, ale atleci odrzucali nas jak piłki. Nie dając za wygranę, przelazłem między nogami jednego siłacza i ostatecznie otrzymałem swoje pieniądze. Potem zjawiła się policja zobaczyć, co tu się dzieje, a ja zwiałem do domu.

Na drugi dzień wybraliśmy się (brat i ja) do cyrku, ale już z tatusiem. Bardzo się to nam podobało.

Trzeciego dnia świąt poszliśmy do Szmida, było tam nas kilkunastu chłopców i biliśmy się w ciągu pięciu godzin. Gdy wróciłem do domu, mama nazwała mię niewdzięcznym synem, bo miałem wyrwany rękaw. A tatuś nic nie powiedział, ponieważ w tym czasie właśnie był w cyrku. Tak mu się walki podobały, że teraz codzień chodzi do cyrku (ale już bez nas).

W tym ostatnim wykrzykniku wyczułam pewną urazę czarnego chłopczyka w stosunku do rodziciela. Zdołałam przejrzeć kilkanaście zeszytów, z których połowa była wypełniona cyrkiem, gdy rozległ się dzwonek. Po zebraniu zeszytów drugoklasistów, rozpaczających, że dopiero zaczęli „naprawdę", pisać, udałam się do pokoju nauczycielskiego. Stamtąd powędrowałam na dyżur. Była krótka pauza. Z klas wyskakiwali uczniowie, odrazu biorąc się za bary. Dwaj czwartoklasiści rzucali się na siebie z taką zajadłością, że pośpieszyłam ich rozbroić, pozostawiając mniej zaperzone pary swojemu losowi.

— E—e—e— przerwała pani w najciekawszem miejscu walki francuskiej, odezwał się z wyrzutem jeden z widzów.

— Mało to mnie wzrusza — odparłam, zmierzając w stronę, gdzie zaczynało się jakieś kotłowanie.

Tam jeden z zapaśników, ujmując drugiego ztyłu pod ręce i podnosząc go na własnym brzuchu, zwyciężył przeciwnika tak dokumentalnie, że w rezultacie obaj runęli na obie łopatki z zadartemi do góry nogami, a kilku innych wywróciło kozła na ich ciałach... (już tak tylko... dla kompanji!...)

— Awantura! Cóż to za nowy sposób walki — wołam. Może to „niemiecka metoda"?

— Niema takiej—mówi jeden trzecioklasista z potarganemi włosami i zadrapanym nosem, patrząc smętnie na dwa guziki, które pozostały na podłodze.

— Może być jeszcze walka „wolnoamerykańska" tak mię poinformował drugoklasista.

— A pani to pewnie nie była jeszcze w cyrku!? zapytuje z pewnym odcieniem pogardy dla mojej ignorancji malutki pierwszoklasista. Tego mi było zawiele!

— Ty, smarkulu, co tu masz do roboty? rozgniewałam się, lepiej obejrzyj, jakie masz łapy. Istny „kocmołuch". Trzeba cię oddać do chemicznej pralni i wyprasować... Poczekaj, zaraz sama cię umyję!

Malec zemknął.

— Ostrożnie! Szyba, szyba! .. wołam rozpaczliwie, widząc, że jakiś atleta pcha przeciwnika w kierunku okna. Dosyć! proszę się nie ruszać z miejsca, bo zapiszę całą zgraję do dziennika.

Dzwonek.

W samą porę, bo już zaczynałam się denerwować, co mi się zdarza, wielkie bowiem hece uczniowskie znoszę z filozoficzną pogodą. Jednak ten zapał cyrkowy wytrącić mię zdołał z równowagi.

Ze wzruszenia poszłam na lekcję nie do tej klasy, gdzie trzeba, i zgorszony pan H. musiał mię stamtąd wyprosić, co uczynił z zakłopotanem mruganiem, wręczając mi dziennik sąsiedniej klasy.

Eugenja Masiejewska.

D. c. n.

Życie gospodarcze.

Kooperacja pracy.

W dniu 5 lipca b. r. w lokalu Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast odbył się odczyt p. Jana Wolskiego członka komisji opinjodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów na bardzo ciekawy temat o kooperacji pracy.

Polska—mówił prelegent — jest krajem, który wyraźnie odczuwa niedorozwój przedsiębiorczości gospodarczej w stosunku do swych potrzeb i możliwości. Aktywność inicjatywy prywatnej, która nietylko u nas, ale i wszędzie powoduje się widokami zysków konjunkturowych, niezawsze idzie po linji interesów społeczeństwa i państwa. Wprawdzie istnieje sposób pobudzania inicjatywy prywatnej przez sztuczne zapewnienie przedsiębiorstwom zachęcających widoków w odniesieniu do zysku, czyli innemi słowy zwiększenie tego ostatniego na koszt społeczeństwa. Mamy—zdaniem p. Wolskiego — w Polsce kapitalizm bez kapitalistów, a tylko chcących zostać takowymi przy pomocy rządu. Polityka protekcyjna jest koniecznością bolesną i należy tego unikać. Pozostaje natomiast inny środek, a mianowicie samodzielna aktywność gospodarcza bezpośrednio zainteresowanych czynników publicznych i społecznych, obliczona nie na zyski konjunturowe, lecz na zaspokojenie potrzeb państwa czy społeczeństwa. Przedsiębiorczość taka koryguje, uzupełnia, a czasem całkowicie zastępuje, często niewystarczającą, często nieudolnie i zbyt kosztownie inicjatywę prywatną.

Wśród czynników, wstępujących na tę drogę inicjatywy społecznej obok państwa, samorządów, coraz większą rolę zaczynają odgrywać różnorodne zrzeszenia spożywców oraz spółdzielnie wytwórców.

Spółdzielnie wytwórcze nie mają widoków do rozwoju, gdyż nie posiadają zazwyczaj kapitału i nie są tak ruchliwe jak prywatne przedsiębiorstwa, brak im zdolności organizacyjno-handlowych. W rzadkich zaś wypadkach względnego powodzenia, spółdzielnie te ulegają wpływom degenerującym i łatwo zatracają swój pierwotny charakter społeczny, przekształcając się—jeśli nie z formy to z treści—w spółki prywatno kapitalistyczne.

Spółdzielnie pracy o ile ograniczają swą samodzielność do spółdzielczego dostarczania zbiorowej pracy swych członków na wolnym rynku, opierają się na podstawach, zależnych od okresu trwania podejmowanych robót. Nie są więc trwałe, nie mają pewnej egzystencji, pozostając organizacjami, stworzonemi ad hoc na krótki przeciąg czasu.

Ta niepomyślna sytuacja kooperatyw tak wytwórczych jak i pracy radykalnie zmienia się na lepsze, gdy spółdzielnie zaczynają zdobywać stałych odbiorców swej pracy w postaci instytucyj państwowych samorządowych. Przykładem w tej dziedzinie mogą służyć Włochy i Belgja. Ruch robotniczy w Belgji tworzy przedsiębiorstwa, zorganizowane w formie spółek akcyjnych, w których robotnicy tych przedsiębiorstw, zrzeszeni w spółdzielni pracy, autonomicznie prowadzą roboty i występują obok innych instytucyj robotniczych w charakterze wpływowych udziałowców.

Najbardziej jednak potężnego rozwoju osiągnął ruch spółdzielczy we Włoszech. Kooperacja pracy stała się tam potężnym ruchem tysięcznych rzesz robotniczych i wykazała dobitnie jej tylko właściwe zalety.

Spółdzielczość wytwórcza i pracy znajduje zastosowanie przy budowie gmachów, szos, kolei żelaznych, kanałów, przemysłu leśnego, cegielnictwie, w przemyśle chemicznym, w produkcji ubrań i bielizny, obuwia, kapeluszy, tragarze, dorożki, samochody etc. By finansować wszystkie te przedsiębiorstwa stworzono specjalny bank — Instituto Nazionale di Credito per la Cooperazione.

Subwencje dla kooperatyw wydawane przez rząd dają zwykle ujemne rezultaty. Kooperatywy wymagają przedewszystkiem pracy w nich, a nie pomocy pieniężnej. Trzeba organizować tylko same warsztaty pracy i starać się o stałych odbiorców.

W Polsce w myśl ustawy z 1920 roku ułatwiono znakomicie powstawanie spółdzielni. Należy jednak stwierdzić, że nie każda istniejąca u nas spółdzielnia odpowiada wymogom teorji. Doświadczenie uczy, że decydującemi momentami w tej kwestji są następujące wytyczne:

1) Członkami spółdzielni mogą być tylko osoby fizyczne. W przeciwnym wypadku będziemy mieli smutny przykład zanikania kooperatyw, jak to widzimy wśród żydowskich robotników zrzeszonych dookoła „Bundu".

2) Członkiem kooperatywy może być tylko ten kto pracuje w danej branży. Niepowinno być tak jak to mieliśmy w spółdzielniach stworzonych przez gen. Hallera i gen. Rozwadowskiego, tam byli ci co nie chcieli pracować, to też nic dziwnego, że musiano te spółdzielnie zamknąć.

3) Nie należy ciągnąć zysku z pracy niestowarzyszonych. Posługiwać się można jedynie tylko członkami.

4) Nie przyjmować byle kogo, a tylko tych, który odpowiadają wymogom statutu. Można w tym celu stworzyć coś w rodzaju nowicjatu, gdzie się będzie odbywało próbną służbę.

5) Nie opłacać za pracę członków wyżej stawek rynkowych, by w ten sposób uzbierać grosz na gorsze czasy.

6) Kierownictwo musi być uczciwe i fachowe i przedewszystkiem oddane idei kooperacji.

Na zakończenie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono zorganizować w najbliższej przyszłości kursy instruktorskie dla przyszłych działaczy na niwie spółdzielczej. Obecni na wniosek posła dr. Brokowskiego wyrazili gorące uznanie za cenny odczyt.

Wacław Stecki.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Zainteresowanie sfer giełdowych 4 proc. pożyczką premjową.** Mimo, że obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej nie zostały jeszcze wydane, co nastąpi dopiero w dniu po zamknięciu subskrypcji, giełda nieoficjalna okazuje duże zainteresowanie dla tego papieru i zawiera tranzakcje terminowe po kursie znacznie wyższym od emisyjnego. Nabywcy tych obligacyj przy subskrypcji po kursie równym wartości nominalnej, mogą wobec pomyślnej konjunktury spodziewać się obok innych korzyści, jakie daje ten papier, również i rychłej zwyżki kursowej.

Giełda wileńska z dn. 9 VII. b. r.

Ruble złote	4,66
Listy zast. $4^1/_2$% Wil. B. Ziem. zł. 100	65.— 64.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	—

Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Wejherowie.

Organizowane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie w Wejherowie i Zakopanem rok rocznie cieszą się wielką frekwencją nauczycielstwa, które po całorocznej znojnej pracy w szkole bierze w nich czynny i żywy udział, nabywając i pogłębiając wiadomości z różnych dziedzin nauki. Wybitni prelegenci ze świata naukowego zapewniają stale kursowi wysoki poziom naukowy.

W dniu 5 lipca b. r. nastąpiło otwarcie Wakacyjnego Kursu Uniw. w Wejherowie, poprzedzone uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. dziekana Roszczynalskiego w kościele parafjalnym. Po mszy św. chór odśpiewał „Boże coś Polskę"... poczem uczestnicy kursu udali się do budynku seminarjum naucz. gdzie okolicznościowem przemówieniem powitał kierownik kursu przybyłych gości, prelegentów i słuchaczów. Imieniem Magistratu miasta Wejherowa witał i przemawiał senior miasta b. naczelnik Sądu p. Maciejewski, a z ramienia Komisji Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. przewodniczący kol. Ciomborowski: Kurator P. Szk. Pomorskiego p. Szwemin nie mogąc wziąć udziału w uroczystości otwarcia kursu, przesłał życzenia pomyślnych wyników pracy.

Po przemówieniach wygłosił pierwszy wykład prof. dr. Tatarkiewicz z Warszawy: O głównych stanowiskach etycznych.

Program wykładów obejmuje:

1. Sprawa morska w Polsce. Dyr. Ligi Morskiej Adam Uziembło;

a) dzieje polskiego morza, b) znaczenie morza pod względem geograficznym, gospodarczym, handlowo-przemysłowym i politycznym, c) rozwój żeglugi, d) handel morski, e) znaczenie państwowo - twórcze morza.

2. Szkoła twórcza i jej wielcy poprzednicy — prof. Henryk Rydzewski;

a) poglądy na zjawisko pracy dawniej a dziś, b) zadanie szkoły twórczej, c) szkoły wychowawcze w starożytności, d) rozwój historyczny szkoły twórczej, e) problem realizacji szkoły twórczej, f) szkoła Daltońska.

3. Typy filozofji — prof. dr. Ignacy Myślicki;

a) co to jest filozofja, b) typ historyczny, c) typ metafizyczny, d) typ teoretyczny, c) typ naukowy, f) typ encyklopedyczny.

4. O głównych stanowiskach etycznych — prof. dr. Władysław Tatarkiewicz.

5. Współczesna powieść polska — prof. Zygmunt Szwajkowski.

6. Socjologja narodu — prof. Florjan Znaniecki.

7. Główne teorje polityczne — prof. dr. Adam Krzyżanowski.

Tegoroczny kurs w Wejherowie wzbudził szczególniejsze zainteresowanie nauczycielstwa przez zamieszczenie na naczelnem miejscu wykładu „Sprawa morska w Polsce", który nietylko przyczyni się do pogłębienia wiedzy, lecz także do utrwalenia się wśród nauczycielstwa, a za jego pośrednictwem wśród szerokich warstw społeczeństwa naszego, wiadomości o doniosłem i wielkiem znaczeniu morza polskiego dla bytu politycznego i gospodarczego Rzeczypospolitej.

Wieści i obrazki z kraju.

Budowa nowej linji kolejowej.

Ostatnio z ramienia Ministerstwa Komunikacji przybyła do Wilna specjalna komisja z inż. Rozwadowskim na czele, która już przy ul. Tatarskiej uruchomiła swe biuro i przystąpiła do wstępnych prac nad budową nowej linji kolejowej na szlaku Woropajewo—Druja. Prace te obliczone są na przeciąg 2-ch lat.

Całkowita realizacja budowy spodziewana jest w roku 1930. W końcu tego roku nastąpi też uruchomienie nowowybudowanej linji.

W końcu bieżącego miesiąca ogłoszony zostanie przetarg na budowę pierwszego odcinka nowej linji. Długość trasy wynosić będzie 95 kilometrów i będzie przebiegać przez następujące punkty: Woropajewo—Połowo — Szarkowszczyzna — Mioły—Nowy Pohost—Druja.

Na cele budowy Ministerstwo Komunikacji do chwili obecnej wyasygnowało już $1^1/_2$ miljona zł. Dalsze kredyty są zapewnione.

Znowu wykopaliska.

We wsi Krajewicze, w rejonie W. Hutor na pograniczu polsko-sowieckiem żołnierze K.O.P-u przy budowie nowej strażnicy natrafili na cały szereg szczególnych wykopalisk w postaci: spróchniałych szkieletów ludzkich, stałych pałaszy, samopałów, monet i t. p.

Kapral 3 p. Saperów zabójcą.

W sobotę popołudniu podczas odbywającego się w Czerniowicach, pow. dziśnieńskiego dorocznego targu z nieustalonego narazie powodu kapral 3 pułku Saperów Kazimierz Kosay zastrzelił mieszkańca wsi Ciemsowo Szymona Płaskiego. Kapr. Kosay został aresztowany. W tej sprawie władze wojskowe prowadzą energiczne śledztwo.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Wybory do gmin wyznaniowych żydowskich w Nowo-Wilejce.** Dnia 8 bm. odbyły się w Nowej Wilejce wybory do gmin wyznaniowych żydowskich. Wobec tego, że w wyznaczonym terminie złożona została jedynie jedna lista kandydatów ci właśnie kandydaci zostali obrani. Do zarządu wyz. gminy weszli:

Przewodniczący rady 1) Landman Eljakim rabin, członkowie: Lewidoch Hanoch, Lachowicki Mojżesz, Szeluczek Josiel, Jankielewicz Rafał, Łam Lejba, Bielic Icek, Reszański Abram, Benski Aron.

Wyżej wymienieni kandydaci cieszą się ogromnem zaufaniem miejscowej ludności żydowskiej i należą przeważnie do stronnictwa „Mizrachi".

— **Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach.** W dniu wczorajszym o godz. 10 m. 50 rano w Kuprjaniszkach pod Wilnem odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej. Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Bandurski, poczem przemówienia okolicznościowe wygłosili w-z. wojewody wileńskiego p. Władysław Dworakowski, przedstawiciel Kuratorjum Szkolnego Okręgu Wileńskiego p. Kuczewski, oraz prezydent m. Wilna p. Folejewski. Prócz wyżej wymienionych udział w uroczystości wzięli p. Tadeusz Młodkowski, naczelnik wydziału szkół powszechnych, wiceprezydent m. Wilna p. Witold Czyż, ławnicy Magistratu m. Wilna, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

— **Komisja rozjemcza do spraw rolnych na pow. wileńsko-trocki.** W dn. 18 i 19 b. m. urzędować będzie komisja rozjemcza do spraw rolnych na pow. wileńsko-trocki.

KRONIKA LIDZKA.

— **Komitet pomocy pogorzelcom gm. bielickiej.** W tych dniach powstał w gm. bielickiej pow. lidzkiego specjalny Komitet pomocy pogorzelcom wsi Poniemuńce. Wieś Poniemuńce spłonęła nie tak dawno doszczętnie, a 100 prawie rodzin włościańskich do dziś dnia pozostaje bez dachu nad głową. Zadaniem Komitetu będzie przyjście z pomocą poszkodowanym wespół z władzami. Komitet pomocy przystąpił do zbierania ofiar na rzecz pogorzelców.

— **Fałszywi oskarżyciele.** W dniu wczorajszym sąd pokoju w Lidzie rozpatrywał głośną w Lidzie sprawę, budzącą szczególne zainteresowanie wśród kolejarzy. Sprawa ta dotyczy starszego dyspozytora ruchu Dąbrowskiego, o którym kolejarze Januszewski i Gonczarek oraz Ciemuch rozpuszczali wiadomości, że w roku 1919 i 1920 podczas inwazji bolszewickiej pozostawał on na usługach władz bolszewickich. Dzięki temu dyspozytor Dąbrowski miał ze strony swych władz zastrzeżenie co do lojalności względem państwa polskiego, a to mogło przy lada sposobności pociągnąć za sobą wyrzucenie ze służby. Dąbrowski podał swoich oskarżycieli do sądu.

W czasie wczorajszego przewodu sądowego wyjaśniło się, że ma się tu do czynienia z fałszywem oskarżeniem, które zmierzało do tego, aby Dąbrowskiego usunąć z posady, a na to stanowisko mianować obecnego oskarżonego Januszewskiego. Sąd więc po wysłuchaniu zeznań świadków wydał wyrok, skazujący: Januszewskiego i Gonczarka — urzędników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej i stałych mieszkańców Lidy na 6 miesięcy więzienia oraz Ciemucha na 3 miesiące więzienia.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **150 tysięcy mtr. drzewa tranzytem przez Polskę do Kłajpedy.** W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przybyło z ZSRR. na teren Polski 150 tysięcy mtr.^{3} drzewa. Drzewo to idzie z Rosji sowieckiej tranzytem przez Polskę do Kłajpedy.

Są to zamówienia, których dokonał na terenie Rosji znany przedsiębiorca drzewny w Polsce Jewelowski.

Drzewo zamówione w Rosji sowieckiej dla Kłajpedy spławiane jest przez nasz system rzeczny, przyczem przy spławie zatrudnieni są wyłącznie flisacy polscy.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Samobójstwo urzędnika pocztowego.** Wczoraj w pobliżu Baranowicz znaleziono zwłoki mężczyzny z przestrzeloną skronią. Jak ustalono, jest to urzędnik pocztowy w Baranowiczach Aleksander Bułhak, który popełnił samobójstwo na tle życiowego niepowodzenia.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Oddział Poalej-Sionu w Święcianach.** Komitet Centralny Żydowskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej Poalej-Sjon otworzył w Święcianach swój oddział. Na czele oddziału stanęli: Markiewicz Bejlis, Wołocki Szmul i Garisen Morduch.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Spadek cen żyta.** W Oszmianie na rynku znacznie spadła cena na żyto. Pud żyta kosztuje tu obecnie 8 zł. 80 gr.

Onegdaj odbyło się w Oszmianie posiedzenie Komisji branżowej, która uchwaliła następujący cennik na chleb: klg. chleba razowego — 60 gr., klg. chleba 75% — 65 gr. i chleba 65% — 78 groszy.

KRONIKA SEJNEŃSKA.

— **Aresztowanie fałszerzy książeczek oszczędnościowych.** W tych dniach w Sejnach w pow. suwalskim organa policji aresztowały szajkę fałszerzy książeczek oszczędnościowych. Inicjatorem szajki był niejaki M. Gliwer. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

— **Pożar lasu.** W majątku ks. Radziwiłłowej w Dworcu wybuchł pożar, który objął 125 ha starolasu. Jedynie dzięki silnej ulewie, która w tym momencie spadła, udało się pożar częściowo stłumić.

Stwierdzono, że pożar powstał jednocześnie z trzech stron, zachodzi więc podejrzenie, iż jest to podpalenie ze strony ludności tembardziej, iż przed pożarem nikogo w lesie nie widziano.

Sprawą tą zajęły się władze bezpieczeństwa.

Z POGRANICZA.

— **Bójka na zabawie weselnej.** W dniu wczorajszym patrol K.O.P. złożona z kaprala Podgórskiego i dwóch szeregowców, przechodząc przez wieś Dubiejki usłyszała hałas, dochodzący z domu w którym się odbywała zabawa weselna. Patrol wkroczyła do domu. Kapral Podgórski chciał wylegitymować ułana 27-go pułku. Biesiadnicy stanęli w jego stronie wobec czego wywiązała się bójka, w której kapralowi Podgórskiemu wyrwano bagnet, a szeregowcowi Tadeuszowi Cadzewiczowi karabin i poraniono ich. Na wszczęty przez trzeciego żołnierza alarm przybiegła pomoc, która aresztowała awanturników Jabłońskiego, Brodziejowa i Maćkora, zabierając ze sobą rannych towarzyszy.

— **Ujęcie niebezpiecznego ptaszka.** W dniu 6 b. m. patrole polskiej straży granicznej na odcinku Słobódki zauważyły około godz. 21,30 kilku osobników, przekradających się chyłkiem, pod osłoną zapadającego zmroku ze strony ZSRR na terytorjum polskie.

Na okrzyk „stój" osobnicy ci rzucili się do ucieczki i korzystając z pomocy „pogrianotriada" sowieckiego zdołali ujść przed pościgiem. Tegoż dnia o godzinie 22 m. 25 t. zn. w godzinę później patrole polskie na tymże odcinku, zdołały ująć niejakiego A. Kryłowowicza, jak się niebawem okazało przewodnika, usiłującego przeprowadzić przed godziną na stronę polską bandę. Kryłowowicz przeszedł powtórnie granicę, by zbadać czy tym razem droga do Polski jest wolna.

— **Inspekcja pogranicza.** Wczoraj wieczorem, po powrocie z Druskienik, wyjechał na inspekcję pogranicza polsko-litewskiego w rejonie N. Trok dowódca 6-ej Brygady K. O. P. pułk. Górski.

Tragiczne skutki alkoholu.

W ubiegłą sobotę w mieszkaniu niejakiej Weroniki Michalskiej (Zakretowa 13) odbywała się huczna zabawa. Gdy już alkohol zrobił swoje, jeden ze współbiesiadników, niejaki Pawlukiewicz wszczął awanturę, a następnie dając ujście gorącemu temperamentowi, podnieconemu alkoholem, rozpoczął demolowanie lokalu. W obronie swej własności mężnie stanęła właścicielka Weronika Michalska. Awanturnik jednak straciwszy panowanie nad sobą błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż, zadając Michalskiej kilka ciętych ran w okolice piersi. Poszkodowaną w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie, jak się dowiadujemy, nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Pawlukiewicza aresztowano.

Wesoły spacer łódką.

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Nadbrzeżnej tuż koło pałacu Tyszkiewicza w godzinach południowych byli świadkami nadzwyczajnej kąpieli kaprala X pułku p., który na własną rękę postanowił przeprawić się łodzią na drugą stronę Wilji.

Na środku prawie rzeki „dzielny" kapral nieumiejący widocznie posługiwać się wiosłem dał raptownego koziołka do wody.

Na przeraźliwe jego krzyki pośpieszyły z pomocą łódki stojące koło elektrowni miejskiej i wyciągnęły ofiarę własnej lekkomyślności z wody.

Łódka, na której odbywał „spacer" „dzielny kapral" został złapany aż koło mostu Zielonego.

KRONIKA.

Wtorek 10 lipca.

Dziś: 7 Braci męczenników.
Jutro: Piusa i Pelagji.

Wschód słońca—g. 2 m. 51
Zachód „ g. 19 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia +15° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Półpochmurno. Maksimum na dobę + 18 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Magistratu m. Wilna posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawa uruchomienia Banku Komunalnego m. Wilna. Sprawa przeznaczenia placu pod budowę gmachu dla potrzeb żydowskiego szkolnictwa powszechnego. Sprawa darowizny działek ziemi miejskiej gminie karaimskiej na kienesę i cmentarz. Wniosek w sprawie powołania specjalnej Komisji dla likwidacji angielskiej pożyczki obligacyjnej m. Wilna. Projekt regulaminu Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Wniosek wyrażenia uznania członkom Komisji Szacunkowej p.p. Makowskiemu i Marjowickiemu.

— **Połączone posiedzenie miejskich Komisyj Finansowej i Gospodarczej.** We wtorek 10 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się połączone posiedzenie miejskich Komisyj Finansowej i Gospodarczej, celem przygotowania materjału na plenum czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej. Ponadto rozpatrzona zostanie sprawa budowy gmachu dla potrzeb żydowskiego szkolnictwa powszechnego.

— **Lustracja linji autobusowej.** Onegdaj odbyła się generalna lustracja antokolskiej linji autobusowej na szlaku Plac Katedralny — Pośpieszka. Lustracji dokonali radca wojewódzki p. Reiss i komendant policji nadkomisarz Reszczyński. Lustracja dała wynik ujemny. Stwierdzono bowiem, iż autobusy kursują nierównomiernie, bez przestrzegania rozkładów jazdy, co wprowadza niepożądany chaos i wywołuje skargi i narzekania okolicznych mieszkańców. Jak się dowiadujemy, przybyły podczas lustracji wice-prezes Związku Właścicieli Autobusów otrzymał powiadomienie, iż w razie niedoprowadzenia w najbliższym czasie linji do porządku—12 koncesyj zostanie cofniętych.

— **Inauguracyjne Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** We środę 11 b. m, o godzinie 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się pierwsze posiedzenie nowoobranego Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Komitetu. 2) Wybór zastępcy przewodniczącego Komitetu. 3) Wybór Komisji trzech dla opracowania regulaminu Komitetu Rozbudowy. 4) Sprawozdanie liczbowe z działalności Komitetu. 5) Przejrzenie wniosków, uchwalonych przez Komitet poprzedni. 6) Sprawozdanie o stanie wniesionych podań o pożyczki. 7) Wolne wnioski.

— **Pomoc Magistratu dla bezrobotnych.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w ciągu miesiąca ubiegłego wydał bezrobotnym 20,157 obiadów na ogólną sumę 7187 zł.

— **Uwadze rezerwistów.** Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna przystąpił ostatnio do przyjmowania podań od rezerwistów, którzy ostatnio odbyli kurs przećwiczebny. Za czas trwania ćwiczeń rezerwistom zostaną wypłacone stawki następujące: samotnym—80 groszy dziennie; żonatym bezdzietnym — 1 zł. i rezerwistom z rodzinami poczynając od 3-ch osób — 1,20 gr. dziennie.

SPRAWY PRASOWE.

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** W dniu onegdajszym Sesja Gospodarcza S. O. w Wilnie na posiedzeniu swem zatwierdziła nałożony w swoim czasie przez starostę grodzkiego areszt na czasopismo białoruskie „Zara Pracy". Areszt został zatwierdzony na podstawie art. 1 Rozp. P. Prezydenta z dn. 10 V. 27 r., art. 50, p. 3 prawa prasowego oraz artykułów 154 i 129 p. 2 i p. 6 K. K.

RÓŻNE.

— **O normalne kursowanie statków na Wilji.** Od dnia 25 czerwca został wydany przez odnośne władze specjalny rozkład jazdy dla statków parowych kursujących na Wilji do Trynopola, Werek i z powrotem.

Rozkład ten uwzględniający potrzeby ludności, która będąc na letniskach — w godzinach rannych musi być na zajęciu w Wilnie, nie jest przestrzegany. Godziny jazdy istnieją tylko na papierze a kierowca statku jeździ według własnego widzimisię. Powoduje to liczne narzekania, a osoby poszkodowane nie wiedzą nawet gdzie i do kogo zgłosić się z zażaleniem. Czyżby władze do których należy ta sprawa nie zechciały się tem zainteresować.

— **Powszechny Uniwersytet Regjonalny w Wilnie.** 10 b. m. przybywają do Wilna słuchacze Powszech. Uniwersytetu Regjonalnego z Trok z prof. Aleksandrem Patkowskim na czele w celu zwiedzania miasta pod przewodnictwem ks. kap. Piotra Śledziewskiego, prof. Ferdynanda Ruszczyca i konserwatora Jerzego Remera. Całodzienne zwiedzania miasta w ciągu trzech dni zakończą każdego dnia wykłady, które odbywać się będą dla kursistów wieczorem (m. 7, a 9-tą) w murach po-Bernardyńskich w wielkiej sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Prelegentami będą powyżej nazwani, którzy przedstawią syntetyczny obraz sztuki w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

— **Jednorazowy zasiłek dla inwalidów wojennych.** Rada Ministrów upoważniła ministra Czechowicza do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Na mocy tej uchwały przyznany będzie dla inwalidów wojennych 4 pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych i inwalidach 135 proc., dla inwalidów 9-ej kategorji 180 proc. i dla inwalidów 10-ej kategorji 225 proc. obecnego miesięcznego uposażenia.

Zasiłki te będą wypłacone w trzech ratach w okresie od 1 sierpnia r. b. do 31 marca 1929 r.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zamierza zarządzić wypłacenie pierwszej raty w październiku r. b.

WOJSKOWA.

— **O poparcie akcji Polskiego Czerwonego Krzyża.** Ze względu na doniosłe znaczenie akcji Stowarzyszenia „Polskiego Czerwonego Krzyża", który ma za zadanie współdziałanie z instytucjami sanitarno-wojskowemi w czasie wojny i przygotowanie się do tego współdziałania w czasie pokoju — praca Polskiego Czerw. Krzyża winna wywołać jaknajdalej idący oddźwięk wśród społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie wśród sfer wojskowych. W związku z powyższem władze wojskowe zwróciły się z gorącym apelem do wszystkich oficerów i podoficerów zawodowych garnizonu wileńskiego, aby przez zapisywanie się na członków stałych s-nia P. Cr. Krz. przyczynili się do rozwoju tej niezbędnej w czasie wojny i pokoju instytucji.

— **Święto 4 pułku ułanów.** W dniu wczorajszym 4 pułk ułanów zaniemeńskich uroczyście obchodził doroczne święto swe go powstania.

O godz. 10 ej zrana w obecności delegacyj poszczególnych pułków garnizonu wileńskiego J. E. biskup Bandurski cele brował mszę świętą. Poczem o godz. 12-ej odbył się wspólny obiad. W godzinach zaś wieczorowych przyjęcie dla gości. Jednocześnie odbyły się dla żołnierzy pogadanki na temat przeszłości i tradycji bojowych pułku.

— **Dodatkowa Komisja Poborowa.** W drugiej połowie lipca odbędzie się dodatkowa Komisja Poborowa dla wszystkich tych mężczyzn, którzy we właściwym czasie nie stawili się na lekarską komisję przeglądową.

Z KOLEI.

— **Specjalna Komisja zbada stan dróg Dyrekcji Wil. K. P.** W dniu wczorajszym 9 b. m. specjalnie wyznaczona Komisja wyjechała z Wilna dla zbadania stanu dróg Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Magistrat łódzki ofiarował 3000 zł. na Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie.** Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie otrzymał powiadomienie Magistratu m. Łodzi, iż Magistrat na posiedzeniu swem postanowił ofiarować instytutowi 3000 zł. jako dotację na rok 1928/1929.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

— **Wilno zostaje przy wyborach do gmin podzielona na 14 obwodów wyborczych.** Komisja wyborcza do gmin wyznaniowych żydowskich podzieliła m. Wilno na 14 obwodów wyborczych. Dla każdego obwodu zostaną wystawione osobne listy wyborcze ułożone w kolejności alfabetycznej.

— **Związek ochrony sobót.** Jak się dowiadujemy sen. Rubinsztejn zamierza zorganizować w Wilnie Oddział Związku Ochrony Sobót.

W tej sprawie nawiązał już sen. Rubinsztejn kontakt z Międzynarodow. Związkiem Ochrony Soboty w Berlinie

WYCIECZKI.

— **Wycieczki w Beskidy Śląskie na Orawę i Liptów** urządza w dniach od 4 do 26 sierpnia Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w ciągu trzech tygodni zachodnią część t. zw. pasa turystycznego po stronie czeskosłowackiej. W szczególności rozpoczynając od Frydlandu na Śląsku i najwyższego szczytu na Śląsku Cieszyńskim Łysej Góry zwiedzone będą kolejno Beskidy Śląskie, Racza Hala, Magóra Orawska, Niżne Fatry Liptowsko-Orawskie Hale z Wielkim Choczem, Orawskie Zamki, Rużomberk, Demenowska Jaskinia, a z Liptowskiego Mikulasza powrócą uczestnicy do Zakopanego przez Zachodnie Tatry. Ogólne koszta wycieczki wyniosą około 400 złotych od osoby. Prócz pasm górskich zwiedzone będą leżące po drodze miasta i miasteczka, zakłady kąpielowe i ruiny zamków. Zgłoszenia (najpóźniej do 30 lipca) i zapytania o informacje należy kierować pod adresem prowadzącego: Dr. Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Ministerstwo Robót Publicznych. W wycieczce możliwy jest także udział częściowy po uprzedniem porozumieniu się z prowadzącym.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś Magdalenki.

— **Piątkowa premjera.** W piątek na repertuar Teatru Polskiego wchodzi słynna sztuka Molnara nigdy dotąd w Wilnie nie grana „Ułuda Szczęścia" z p. Stanisławem Dąbrowskim w roli głównej. „Ułuda Szczęścia" we wszystkich teatrach europejskich dzięki niezwykle zajmującej treści i niezwykłemu tematowi, była wszędzie gwoździem sezonu. „Ułuda Szczęścia" wymaga niezwykle sprawnego aparatu scenicznego, to też pracownie malarskie i krawieckie przygotowują do piątkowej premjery nowe dekoracje i kostjumy.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 10 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.20. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.25—17.50. Transmisja z Poznania: „W kraju palm i pinjonów, z życia osadnika polskiego w południowej Brazylji" wygłosi Józef Stańczewski. 17.55—19.10 Chwilka litewska 18.15—19.00. Koncert orkiestry mandolinistów (i rożków) pod dyr. Edwarda Szalca. 19.05—19.30. Audycja literacka: „Dwa sposoby" S Lopeza w wykonaniu zesp. dramatycznego Rozgłośni Wileńskiej. 19.30. Komunikaty. 19.50 — 22.00. Transmisja z Poznania (Opera). 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— **Okradziona podczas nabożeństwa.** Dn. 7 b. m. Marja Kontroczewska zam. hotel Georgea, została okradziona podczas nabożeństwa w Ostrej Bramie. Zginął jej zegarek złoty wart. 400 zł.

— **Przez okno i przez drzwi.** Dnia 8 bm. do mieszkania Fejgiela Lejzera przy ul. Mickiewicza 41, dostali się przez okno złodzieje i skradli garderobę wartości 900 zł.

Tegoż samego dnia Stefanowi Moraczewskiemu zam. Królewska 1, skradziono również garderobę wart. około 1000 zł.

— **Śmierć między zderzakami wagonów.** W sobotę 7 b. m. na stacji osob. Wilno, robotnica przedsiębiorstwa oczyszczania wagonów, Helena Maszkowska lat 36, zam. Oszmiańska 1, przechodząc między wagonami, została uderzona w pierś zderzakiem, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Zabawa znalezionym granatem.** Dnia 8 b. m. Władysław Markowski lat 11, w czasie paszenia bydła znalazł na polach sapieżyńskich granat ręczny, którym bawiąc się wraz ze swą siostrą Janiną, spowodował wybuch i został silnie zraniony w pierś, głowę i ręce, zaś jego siostra lekko zraniona w nogę. Markowskiego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim, zaś siostrę po opatrunku pozostawiono w domu.

— **Samobójstwo.** Dnia 7 b. m. Anna Jarmołowiczowa lat 25. zam. Wiłkomierska 52, popełniła samobójstwo strzelając z rewolweru w prawą skroń. Po odstawieniu do szpitalu zmarła. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

— **Skutki pijatyki.** Dnia 7 b. m. Weronika Michałowska Zakretowa 13, podczas odbywającej się w jej mieszkaniu pijatyki, została poraniona nożem przez jednego z uczestników tejże pijatyki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

— **Kamień, oko i szpital** Dnia 7 b. m. przy ul. Wielkiej około ratusza Wincenty Kawecki będąc w stanie pijanym, wszczął bójkę z Adolfem Ogińskim, Tatarska 12, w czasie której wybił mu kamieniem oko. Kawecki został zatrzymany, zaś Ogińskiego odstawiono do szpitala żydowskiego.

— **Kto znalazł rewolwer?** W sobotę dn. 7 b. m. mjr. W. P. Aleksander Herolski zameldował w P. P. że na Równem Polu zgubił rewolwer syst. brauning nr. 75.722.

Wśród pism.

15 numer „**Wieku XX**", tygodnika społeczno-literacko-artystycznego, wychodzącego w Warszawie, ozdobiony doskonałemi reprodukcjami, zawiera interesujące artykuły:

„Nauczyć patrzeć" — Stefanji Zahorskiej; „Między wojną i pokojem" — Witolda Wolfa; „Krytyka" — Stanisława Baczyńskiego; „Wystawa w Szkole Sztuk Pięknych" — L.; „Szkolnictwo muzyczne w Warszawie" — E. S. Iwanowskiej oraz bogaty dział kroniki społecznej, gospodarczej, literackiej, teatralnej.

Na czas miesięcy letnich numer pisma, ukazując się w zmniejszonych nieco rozmiarach, kosztować będzie zaledwie 40 gr. Jednocześnie zostaje czasowo obniżona prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.).

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowowiejska 36 — 4.

SPORT.

Pływactwo.

Okręgowe zawody pływackie w N.-Trokach.

Bardzo szczęśliwy był pomysł Wil. Okr. Zw. Pływackiego zorganizowania okręgowych zawodów pływackich na jeziorze Trockiem. Zawody powyższe spełniły znakomicie swe zadani propagandowe, ponadto zaś miały dużą wartość sportową ze względu na to, iż poraz pierwszy wogóle odbywały się na wodzie stojącej. Dzięki temu mogły być również notowane pierwsze okręgowe rekordy pływackie, dając możność porównania poziomu sportu pływackiego u nas i w innych ośrodkach Polski.

W zawodach wzięły udział 4 kluby w tej liczbie nowy debiutant Pol. Kl. Sp.

Pierwszy dzień zawodów wypełniły krótkie biegi (100 mtr. styl. dowoln. panów, pań, 400 mtr. stylem dowoln. panów, 200 mtr. klas. pań) i skoki panów. Niestety wszystkie wyniki pierwszego dnia musiały być unieważnione z powodu błędu technicznego przy budowie basenu (basen miał 59 mtr. zamiast 500). Z powyższych konkurencyj zweryfikowane zostały jedynie skoki, w których 2 pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Wil. Tow. W. pp. Wojsow (29 1/3 pktów) i Knapik (26 2/3 pktów).

Na skutek przerobienia basenu konkurencje drugiego dnia odbyły się w warunkach normalnych aczkolwiek przy fatalnych warunkach atmosferycznych.

Wyniki techniczne osiągnięto następujące:

Bieg 200 mtr. styl. klas. panów: 1) Bengis (Ż.A.K.S.) 3:33,6, 2) Szrejbman (Ż.A.K.S.) 3:52, 3) Kołtunowicz (Ż.A.K.S.) 4:48,6.

Bieg 100 mtr. nawznak pań: 1) Skorukówna (Pol. Kl. Sp.) 2:46, 2) Drozdowska (Wil. T. W.) 3:14,2, 3) Kołtunowiczówna (Ż.A.K.S.) 4:07,2.

Bieg 100 mtr. nawznak panów: 1) Kukliński (Pol. Kl. Sp.) 2:13,5, 2) Skoruk Jan (Pol. Kl. Sp.) 2:15, 3) Skoruk Michał (Pol. Kl. Sp.) 2:28,2.

Bieg 1500 mtr. panów: 1) Scott (Wil. T. W.) 30:47, 2) Bengis 32:22,5, 3) Kukliński 33:48.

Bieg 400 mtr. stylem dowoln. pań: 1) Skorukówna (Pol. Kl. Sp.) 13:10,8 2) Lasówna 13:22,1 3) Drozdowska 14:58,3.

Bieg sztafetowy 5×50 mtr.: 1) Pogoń (Nowicki, Czerwoniec-Nowarzyński, Czeczot, Jarmołowicz) w czasie 4:00,9 2) Pol. Kl. Sp. 4:10,6.

Skoki pań: 1) Skorukówna.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w obecnej chwili w mistrzostwie Pol. Kl. Sp. przed Ż.A.K.S-em Wil. T. W. i Pogonią.

Z zawodników wyróżnili się: Bengis i Szrajbman z Ż. A. K. S-u Kukliński i obaj Skorukowie z Pol. Kl. Sp., Walter Scott i Wojsow z Wil. T. W. oras sztafeta Pogoń. Z zawodniczek na pierwszy plan wysunęła się Skorukówna, która w ciągu jednego dnia uzyskała 3 pierwsze miejsca.

Wszystkie wyniki uzyskane w dniu 8. VII są okręgowemi rekordami.

Dokończenie mistrzostw pływackich

We środę, dnia 11. VII b. r. odbędzie się dokończenie mistrzostw pływackich Wilna, na basenie pływackim 3 p. Sap. Początek zawodów o godz. 15. W zawodach mogą brać udział tylko zawodnicy, którzy startowali w Trokach w dniu 7. VII. b. m

Piłka nożna.

Mistrzostwa klasy A.

A. Z. S. — Pogoń 2:1.

Gra równorzędna. Niezasłużona przegrana Pogoni.

Mistrzostwa klasy B.

R. K. S. „Siła" — 77 p. p. (Lida) 2:1

Debjut robotniczej drużyny piłkarskiej w mistrzostwach klasy B wypadł udatnie R. K. S. zdobył 2 pierwsze punkty w mistrzostwie bijąc 77 p. p. z Lidy w stosunku 2:1.

Zawody Towarzyskie.

22 baon K. O. P. (N.-Troki) — A. Z. S. (Wilno) 4:1.

W ub. niedzielę odbył się w Trokach mecz towarzyski pomiędzy drużynami: 22 baonu KOP. i A. Z. S.-em Wilno (komb.). Zwyciężyli Kopiści w stosunku 4:1.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Siedmdziesięcioletni staruszek, syn powstańca z r. 1863 znajduje się wraz z żoną w rozpaczliwym położeniu materjalnem, tą drogą zwraca się do ofiarności społeczeństwa, licząc, że pośpieszy mu ono z pomocą, gdyż naprawdę na to zasługuje.

Ofiary składać pod „syn powstańca" w Administracji „Kurjera Wileńskiego" ul. Jagiellońska 3

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppol. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 892.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rodz.—nadesłane—20 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz,